"A może frytki do tego?" - czyli zabawne historie z życia księgowych

Kategoria: Styl życia
Opublikowano: poniedziałek, 07, czerwiec 2021 21:23
Joanna Gryboś-Chechelska
Odsłony: 481

W zawodzie księgowego, oprócz wymagających skupienia i wytężonej pracy chwil, bardzo często zdarzają się też sytuacje zaskakujące i komiczne, które przez długi czas wywołują uśmiech na twarzy. Z okazji przypadającego 9 czerwca Dnia Księgowego firma CashDirector S.A. zebrała zabawne historie z życia pracowników biur rachunkowych zrzeszonych w OSCBR (Ogólnopolskiej Sieci Certyfikowanych Biur Rachunkowych) i udowadnia, że wbrew licznym stereotypom praca ta wcale nie musi być nudna.

Komfortowe szkolenia

Pewna osoba nabyła 10 leżaków ogrodowych. Kiedy księgowa uznała, że nie widzi związku z uzyskaniem przychodu z działalności i nie może ich zaksięgować w kosztach, klient wytłumaczył, że leżaki nie będą używane przez niego prywatnie. Będzie bowiem prowadził szkolenia, a jego słuchacze będą słuchać go wylegując się na leżakach.

Wydatki prywatne?

Petent bardzo upierał się na ujęcie w kosztach skarpet i bielizny, na co otrzymał informację zwrotną, że jest to wydatek prywatny. Stwierdził więc, że przecież pracuje mając na sobie te ubrania i może wysłać zdjęcie na potwierdzenie swoich słów.

Koci jogging

Jeden z klientów kupił nową kasę fiskalną. Chciał ją wypróbować i zaczął naciskać przyciski. Była to jednak kasa typu online, więc dane od razu szły do Ministerstwa. Aby to wyprostować, klient postanowił zrobić ewidencję pomyłek, których uzasadnieniem był… biegający po kasie kot.

A może frytki do tego?

Klient opowiadał, że od 3 miesięcy robi znajomemu ze swojego prywatnego konta bankowego przelew zatytułowany "za frytki" na kwotę 2500 PLN. Następnego dnia po otrzymaniu przelewu odbiorca, który ma taką samą firmę, robi przelew ze swojego konta firmowego na jego konto prywatne tytułem "za pierogi", na identyczną kwotę. Tak wychodzą na 0 zł w skali miesiąca. Nurtującym go pytaniem było to, czy pomijając bezsensowność tego działania, wiąże się z nim konieczność jakiegoś rozliczania lub zgłaszania do Urzędu Skarbowego takich przelewów.

Gorzkie żale

Któregoś razu klient musiał złożyć czynny żal w Urzędzie Skarbowym. Został więc poproszony o to, aby potwierdził to jeszcze u swojego księgowego. Klient w odpowiedzi wysłał maila z informacją: “gorzki żal złożony”.

Seria niecodziennych pytań

Pracownicy biur zaznaczają, że mimo upływu lat i ciągłego edukowania właścicieli firm w zakresie rozliczania podatków, wciąż pojawiają się pytania do kiedy składa się rozliczenie kwartalne lub roczne oraz czy konieczne jest płacenie podatku dochodowego.

Jedna z klientek biura rachunkowego, będąc na ryczałcie spytała, czy może rozliczyć w działalności

Phoca PDF

koszty paliwa i czy faktycznie musi jeździć tym samochodem, gdyż nie posiada nawet prawa jazdy.

Pewien Pan zapytał z kolei co oznacza termin „Mały podatnik" i zaznaczył, że sam ma już „troszkę brzuszka" i może się nie kwalifikować.

Inna osoba, po 1,5 roku prowadzenia działalności dostała pismo z US, z którego dowiedziała się, że kwoty podatku do zapłaty miała zapłacić ona, a nie Urząd jej.

Jeden z klientów zapytał, w jaki sposób może obniżyć swoje podatki na zasadach ogólnych. Księgowa doradziła wszystkie możliwości, a następnie żartobliwie powiedziała, że gdyby miał bezrobotną małżonkę, to mogliby się rozliczyć wspólnie i miałby dodatkowe X zł limitu na 18% wówczas podatek. Klient odpowiedział, że wolałby zapłacić 50% podatek, niż rozliczać się wspólnie z żoną.

Nietypowe błędy

Śmieszne wpadki zdarzają się nie tylko klientom biur – również sami księgowi mają ich trochę na swoim koncie. Wszyscy jesteśmy przecież tylko ludźmi. Co przydarzyło się ankietowanym? Pewna księgowa tak stresowała się przed pierwszą rozmową telefoniczną z nowym kontrahentem, że zamiast numeru telefonu próbowała kilkukrotnie dodzwonić się na… jego numer NIP!

Inna osoba z biura rachunkowego miała w pracy koleżankę oraz klientkę o tym samym imieniu – Alicja. Na dodatek obie Panie miały bardzo podobne nazwiska. Od czasu do czasu zamiast do koleżanki, przez pomyłkę podsyłała jakieś ciekawostki do klientki, a gdy się zorientowała i zaczęła ją przepraszać, ta poprosiła, żeby nie przestawała, bo dowiedziała się już wielu ciekawych rzeczy. Szczególnie wdzięczna była za polecenie... kilku filmów i seriali.

Źródło: IP

Phoca PDF